

Sygnatura akt II AKa 128/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki (spr.)

Sędziowie: SSA Ryszard Ponikowski

SSA Robert Wróblewski

Protokolant: Anna Czarniecka

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2015 r.

sprawy **E. J. (1)**

oskarżonej o czyn z art. 280 § 2 k.k., art. 193 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

i D. S. (1)

oskarżonego o czyn z art. 280 § 2 k.k., art. 193 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 9 lutego 2015 r. sygn. akt III K 80/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1);

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: J. B. (1) i M. M. po 600 ,- złotych tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) oraz po 138,- złotych tytułem zwrotu VAT;

III. stwierdza, że koszty postępowania odwoławczego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Świdnicy oskarżył: E. J. (2) i D. S. (1) o to, że:

I. w dniu 20 kwietnia 2013r. w Ś. w woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, wylamując drzwi przy użyciu łomu, wdarli się do mieszkania zajmowanego przez W. K. (1) i wbrew jego żądaniom, lokalu tego nie opuścili, uszkadzając jednocześnie drzwi wejściowe o wartości nie mniejszej niż 1500.00 zł na szkodę wyżej wymienionego pokrzywdzonego,

- tj. o przestępstwo z art. 193 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k.;

II. w tym samym miejscu i czasie jak w punkcie I, działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim użyciu przemocы polegającej na biciu, kopaniu i uderzaniu W. K. (1) i L. S. niebezpiecznym przedmiotem w postaci łomu, spowodowali u

niego obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych, a następnie dokonali kradzieży telewizora marki T. o wartości nie mniejszej niż 2.000,00 zł na szkodę W. K. (1),

- tj. o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k.;

a nadto D. S. (1) o to, że:

III. w kwietniu 2013r. w Ś. w woj. (...), po uprzednim użyciu przemocy polegającej na przewróceniu na ziemię W. K. (1), dokonał kradzieży z kieszeni jego spodni pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 5.000,00 zł,

- tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k..

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013r. sygn. akt III K – 107/13 Sąd Okręgowy w Świdnicy uniewinnił oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) od popełnienia wszystkich zarzuconych im przestępstw, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców ustanowionych z urzędu koszty nieopłaconej obrony oskarżonych.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej na niekorzyść obojga oskarżonych przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, wyrokiem z dnia 21 maja 2014r. sygn. akt II AKa – 124/14 Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 5 grudnia 2013r. sygn. akt III K – 107/13 wobec oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) i sprawę przekazał temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 9 lutego 2015r. sygn. akt III K – 80/14 Sąd Okręgowy w Świdnicy uniewinnił oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) od popełnienia wszystkich zarzuconych im przestępstw, kosztami postępowania obciążając Skarb Państwa. Ponadto Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów: J. B. (2) i M. M. po 1.623,60 złotych tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu obojga oskarżonych.

Powyższy wyrok zaskarżyła w całości na niekorzyść obojga oskarżonych Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, która powołując się na przepisy art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 437 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. orzeczeniu temu zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, skutkujący nieprawidłowym zastosowaniem reguły art. 5 § 2 k.p.k., a polegający na błędnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zwłaszcza odmówieniu przymiotu wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1), którzy tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, wielokrotnie i kategorycznie jako sprawców rozbojów wskazywali E. J. (1) i D. S. (1), podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań wyżej wymienionych pokrzywdzonych, w powiązaniu z uzupełniającymi opiniami psychologicznymi wskazującymi, iż pokrzywdzeni L. S. i W. K. (1) prawidłowo postrzegają i odtwarzają spostrzeżenia oraz nie mają skłonności do konfabulacji, dodatkowo L. S. nie ma motywacji do celowego pomówienia oskarżonych oraz prawidłowa ocena zeznań świadków: M. K. i J. S., „dających” alibi oskarżonemu D. S. (1), które sąd błędnie uznał za wiarygodne, a których to świadków biegły psycholog określił – tego pierwszego jako osobę z zaburzonymi funkcjami poznawczymi i zaburzeniami pamięci, zaś drugiego jako osobę z obniżonym ilorazem inteligencji na pograniczu upośledzenia umysłowego lekkiego, pozostającego w relacji emocjonalnej ze swoim bratem oskarżonym D. S. (1), którego nie byłby w stanie obciążyć oraz prawidłowa ocena zeznań H. L., niepotwierdzających bezspornie alibi E. J. (1), prowadzi do wniosków przeciwnych, a mianowicie, że oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów z art. 193 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz z art. 280 § 2 k.k., a D. S. (1) nadto popełnienia czynu z art. 280 § 1 k.k..

Podnosząc powyższy zarzut, Prokurator wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Świdnicy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż należało się zgodzić z przekonującymi wywodami Sądu Okręgowego w Świdnicy, że nie było dostatecznych podstaw dowodowych, aby przypisać oskarżonym: E. J. (1) i D. S. (1) zarzucone im przestępstwa. Jednocześnie zachodziły w sprawie niedające się wątpliwości czy oboje oskarżeni byli sprawcami przestępstw na szkodę pokrzywdzonych: W. K. (1) i L. S.. Wątpliwości te, zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych, co słusznie uczynił Sąd I instancji.

Na wstępie wypada zaznaczyć, że po uchyleniu poprzednio zapadłego wyroku Sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, Sąd Okręgowy w Świdnicy przeprowadził postępowanie dowodowe respektując zalecenia zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 maja 2014r. sygn. akt II AKa – 124/14 (k. 406-409). We wspomnianym wyroku, Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wskazywał bowiem, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy należy dokonać poszerzonej oceny dowodów poprzez dążenie do ustalenia:

1) czasu popełnionego w dniu 20 kwietnia 2013r. przestępstwa, skoro pojawiają się różne wersje, a to ma znaczenie w świetle zeznań M. K.. Jak wskazywał Sąd Apelacyjny, ustalono, że zdarzenie nastąpiło około godz. 8.00 rano, podczas gdy świadek W. K. (1) zeznał na rozprawie (k. 322), że do zdarzenia doszło około 3.00 nad ranem, natomiast świadek L. S. zeznała (k. 14-16), że bezpośrednio przed zdarzeniem, oglądała program telewizyjny, zaś z notatki urzędowej funkcjonariuszy Policji, interweniujących w mieszkaniu: P. A. i R. K. wynikało, że pokrzywdzeni relacjonowali, iż do zdarzenia doszło około godziny 8.00-8.30. Sąd Apelacyjny zwracał uwagę na potrzebę ustalenia, o której godzinie telefonicznie zgłoszono Policji o zdarzeniu i ile czasu minęło od zdarzenia do zgłoszenia Policji i jakie w tym czasie pokrzywdzeni podjęli czynności;

2) ilości wizyt oskarżonego D. S. (1) w mieszkaniu pokrzywdzonych przed zdarzeniem. Jak wskazywał Sąd Apelacyjny, na posiedzeniu Sądu Rejonowego w sprawie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony D. S. (1) wyjaśnił (k. 61), że przed dniem, w którym podłączył telewizor należący do pokrzywdzonego był w mieszkaniu na zaproszenie L. S. wraz z oskarżoną E. J. (1), natomiast podczas przesłuchania w dniu 22 kwietnia 2013r. (k. 34) stwierdził, że w mieszkaniu pokrzywdzonego był jedynie dwukrotnie: raz z bratem J. S., a raz był sam, gdy poszukiwał oskarżonej J.. Zaprzeczył przy tym, aby w mieszkaniu był kiedykolwiek z oskarżoną E. J. (1). Sąd Apelacyjny akcentował, że z zeznań J. S. (k. 103) wynika, że w mieszkaniu był z oskarżonym w marcu 2013r., gdy podłączał telewizor i nie opisał jak wyglądała forma płatności za usługę, kto mu zapłacił, czy widział większą ilość pieniędzy, czy mógł widzieć to oskarżony D. S. (1), czy rozmawiano o pieniądzach jakie otrzymał W. K. (1) tytułem dopłaty za zamianę mieszkania, a także czy oskarżony D. S. (1) posiadał wiedzę o posiadanych pieniądzach przez pokrzywdzonego;

3) weryfikacji wiarygodności zeznań M. K. i H. L. poprzez dodatkowe ich przesłuchanie pod kątem wykazania innych dowodów, które uprawdopodobniałyby przedstawione przez nich fakty.

W trakcie postępowania dowodowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonym zarzuconego im przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę *in dubio pro reo* (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). W szczególności, Sąd I instancji starannie odczytał wszelkie zalecenia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w zakresie potrzeby starannego przeprowadzenia czynności dowodowych.

Wykazując inicjatywę dowodową, stosownie do zaleceń Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, Sąd I instancji odebrał wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1), ujawniając poprzednio złożone przez nich wyjaśnienia na etapie śledztwa i poprzedniego postępowania jurysdykcyjnego (k. 425v-428), starając się wyjaśnić wszelkie rozbieżności lub fragmenty objęte niepamięcią szczegółów. Ponadto starannie przesłuchano pokrzywdzonych: W. K. (1) i L. S., w obecności biegłej psycholog, ujawniając poprzednio złożone przez nich zeznania na etapie śledztwa i poprzedniego postępowania

jurysdykcyjnego (k. 520v-524), dążąc do wyjaśnienia sprzeczności, rozbieżności i przyczyn niepamięci, a także przesłuchano w charakterze świadków znajomych i osób najbliższych dla obojga oskarżonych: J. S. (k. 428v-429), L. M. (k. 473-474), M. K. (k. 474v-475) i H. L. (k. 524v-525) oraz funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali czynności śledcze na miejscu przestępstwa: P. A. (2) (k. 429-429v) i R. K. (2) (k. 524-524v). Przeprowadzono także dowód z zeznań świadka D. S. (2), sąsiadki W. K. (1), która telefonicznie powiadomiła Policję o zaistniałym zdarzeniu (k. 599v-600v) i zasięgnięto jednocześnie informacji z KPP w Ś. w zakresie dokładnej godziny tego zgłoszenia (k. 416-417).

Oprócz tego, uzyskano opinie biegłej psycholog J. O. co do stanu intelektualnego pokrzywdzonych: W. K. (1) i L. S. oraz świadków: J. S. i M. K., w tym ich zdolności zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, a wreszcie wpływu alkoholu na procesy zapamiętywania i odtwarzania wydarzeń (k. 139-143, 145-148, 446-449, 518-519, 543-544, 545-546, 552-552v).

Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy w Świdnicy, jedynymi dowodami, które mogły przemawiać za tym, że to oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) dopuścili się napadów rabunkowych oraz naruszenia miru domowego i zniszczenia mienia na szkodę pokrzywdzonych, były wyłącznie zeznania świadków: L. S. i W. K. (1). Sąd Okręgowy nie zakwestionował przy tym zeznań obojga pokrzywdzonych co do przedstawionego przez nich opisu przestępstw, objętych zarzutami w tej sprawie, lecz przeciwnie, zeznania świadków: L. S. i W. K. (1) stały się podstawą poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Ustalenia faktyczne co do przebiegu przestępstw, w tym zachowania poszczególnych sprawców, zostały przedstawione na stronach 1-3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 609-610 akt sprawy).

Problem jednak tkwił nie w tym jak przestępstwa przebiegały, lecz czy popełnili je właśnie oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) i czy pokrzywdzeni rzeczywiście byli pewni co do tożsamości sprawców, a nawet – mimo takiej pewności – czy nie pomylili się lub nie przedstawiali swoich przypuszczeń jako poczynionych spostrzeżeń. Nie wdając się na razie w pełną analizę zeznań pokrzywdzonych, zarówno Sąd Okręgowy, jak i oskarżyciel publiczny w apelacji, mieli świadomość szczupłości materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, a także faktu, że zeznania pokrzywdzonych musiały być ocenione niezwykle wnikliwie z uwagi na to, że były to osoby często nadużywające alkoholu i będące w stanie znacznego odurzenia alkoholem również podczas krytycznych zdarzeń.

Oceniając wartość dowodową zeznań pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1) na tle pozostałych dowodów, Sąd Okręgowy w Świdnicy słusznie opowiedział się za tym, że w sprawie występują ważne argumenty przemawiające za istnieniem zasadniczych i niedających się usunąć wątpliwości, czy rozpoznanie obojga oskarżonych przez pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1) było pewne i wiarygodne. Przekonywały o tym następujące dowody i okoliczności przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji, a także dostrzeżone przez Sąd odwoławczy w trakcie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku:

1) wyjaśnienia oskarżonej E. J. (1) złożone zarówno podczas przesłuchań w trakcie postępowania przygotowawczego (k. 42-45, 48-49, 58, 185-187) oraz podczas rozprawy głównej w obu procesach (k. 321, 425v-427, 474-474v), a zatem na każdym etapie postępowania karnego, które były spójne, logiczne i konsekwentne w zasadniczej kwestii, a zatem w dystansowaniu się od tego, aby dopuścić się przestępstw na szkodę pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1). Wprawdzie oskarżona E. J. (1) stwierdziła podczas pierwszych przesłuchań, że nie zna w ogóle W. K. (1) i L. S. (k. 42-45, 48-49), po czym na posiedzeniu sądowym, którego przedmiotem było zastosowanie wobec niej tymczasowego aresztowania przyznała, że zna pokrzywdzonych i dwa razy była w ich mieszkaniu (k. 58) i potwierdziła to podczas kolejnych przesłuchań (k. 185-187, 321, 425v-427, 474-474v), to jednak zdecydowanie dystansowała się od jakichkolwiek wspólnych wizyt w domu pokrzywdzonych z oskarżonym D. S. (1) i twierdziła, że w czasie zarzucanych jej przestępstw przebywała w domu konkubenta H. L.;

2) wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) złożone zarówno podczas przesłuchań w trakcie postępowania przygotowawczego (k. 33-34, 40-41, 61) oraz podczas rozprawy głównej w obu procesach (k. 321v, 427-428, 474-474v), a zatem na każdym etapie postępowania karnego, które były spójne, logiczne i konsekwentne w zaprzeczaniu tego, aby dopuścić się on przestępstw na szkodę pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1). W wyjaśnieniach oskarżonego D. S. (1) w fazie śledztwa wystąpiło wprawdzie pewne rozbieżności, jednak nie były one tak znaczące, aby dyskwalifikowały prawdziwość jego wyjaśnień. Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 22 kwietnia 2013r. oskarżony D. S. (1) stwierdził, że wspólnie

z bratem J. S. był w mieszkaniu W. K. (1) i L. S., aby podłączyć telewizor i zaprzeczył, aby kiedykolwiek wspólnie z E. J. (1) odwiedzał pokrzywdzonych w ich mieszkaniu (k. 33-34), jednak na kolejnym przesłuchaniu jeszcze tego samego dnia (k. 40-41) wyjaśnił, że był w mieszkaniu pokrzywdzonych z oskarżoną E. J. (1), bo zaprosiła go na kawę L. S., a potem podczas kolejnej wizyty wyłącznie z bratem podłączył telewizor i nie było wówczas z nim E. J. (1). Następnie odwiedził jeszcze raz L. S., gdyż szukał u niej E. J. (1) (k. 40-41). Taką treść wyjaśnień oskarżony D. P. na posiedzeniu sądowym, którego przedmiotem było zastosowanie wobec niego tymczasowego aresztowania (k. 61) i podczas kolejnych wyjaśnień (k. 321v, 427-428, 474-474v). Jednak niezmiennie zdecydowanie dystansował się od popełnienia przestępstw na szkodę pokrzywdzonych, a w odniesieniu do napadu rabunkowego z dnia 20 kwietnia 2013r. stwierdził, że w tym czasie pracował przy pracach porządkowych pod nadzorem M. K.;

3) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) zostały potwierdzone wynikami śledczych oględzin miejsca przestępstwa, a zatem mieszkania W. K. (1) w Ś. przy ul. (...) (k. 2-4, dokumentacja fotograficzna k. 82-91), podczas których nie znaleziono żadnych śladów obecności obojga oskarżonych w mieszkaniu, zaś zabezpieczone trzy ślady traseologiczne obuwia sprawcy na drzwiach wejściowych, nie odpowiadały obuwiu, w jakim był oskarżony D. S. (1) bezpośrednio do zatrzymania jeszcze tego samego dnia, czyli 20 kwietnia 2013r. o godz. 21.20 (k. 12), co potwierdziły ustalenia funkcjonariuszy policji (k. 19);

4) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) zostały potwierdzone okolicznościami zatrzymania obojga oskarżonych: D. S. (1) jeszcze tego samego dnia, czyli 20 kwietnia 2013r. o godz. 21.20 (k. 12), a E. J. (1) następnego dnia, czyli 21 kwietnia 2013r. o godz. 12.20 (k. 13), podczas którego nie znaleziono przy nich żadnych przedmiotów pochodzących z przestępstw (w tym: telewizora T., pieniędzy, proszku do prania oraz pieniędzy), a także narzędzi służących popełnieniu przestępstw (np. łomu). Świadcą o tym zapisy w protokołach zatrzymania (k. 12, 13), w notatkach służbowych policjantów (k. 11, 19), wyniki przeszukania mieszkania przy ul. (...), gdzie przebywali bracia J. i D. S. (1) (k. 21-22) oraz wyniki przeszukania osoby E. J. (1) (k. 25-26);

5) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) nie zostały zakwestionowane czynnościami po zatrzymaniu obojga oskarżonych, gdyż w dokumentacji ze wspomnianych czynności, a zatem w protokołach zatrzymania (k. 12, 13) i w notatkach służbowych policjantów (k. 11, 19), a także w pierwszych protokołach przesłuchań obojga oskarżonych (k. 33-34, 40-41, 42-45, 48-49, 58, 61) nie zawarto żadnych szczegółów, czy ubiór oskarżonych jest zbieżny z opisem ubrań sprawców przestępstw, podanych przez pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1) zarówno interweniujących na miejscu przestępstwa policjantom (k. 1), jak i w późniejszych zeznaniach. Nie zabezpieczono także podczas śledztwa żadnych ubrań należących do oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1), które odpowiadałyby odzieży sprawców opisanej przez pokrzywdzonych;

6) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) nie zostały skutecznie obalone zeznaniami sąsiadki pokrzywdzonych – świadka D. S. (2) (k. 599v-600v), która zeznała, że po zdarzeniu pokrzywdzeni mówili, iż znają sprawców przestępstw i jest to m.in. kobieta o imieniu (...), którą L. S. rozpoznała po głosie, to jednak sama świadek D. S. (2) nie widziała sprawców przestępstw, a także zeznała, że nie zna oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) nawet z widzenia i nie kojarzy, aby kiedykolwiek widziała oskarżonych w budynku, gdzie mieszka (k. 600);

7) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) nie zostały skutecznie zakwestionowane zapisami monitoringu, gdyż okolice miejsca przestępstw, czyli budynku przy ul. (...) w Ś., nie są objęte monitoringiem (k. 9);

8) wyjaśnienia oskarżonej E. J. (1) zostały potwierdzone przez świadka H. L. (k. 136, 328-329, 524v-525), który potwierdził, że w okresie półtora roku przed kwietniem 2013r. żył w konkubinacie z oskarżoną E. J. (1), która była osobą niepracującą, nadużywającą alkoholu i pozostającą na jego utrzymaniu. Przyznał, że przed zatrzymaniem i aresztowaniem E. J. (1) przebywała przez kilka dni w jego mieszkaniu, gdzie razem spożywali alkohol, jednak zdarzało się, iż wychodziła z mieszkania w nocy. Świadek H. L. zeznał, że w inkryminowanym okresie oskarżona E. J. (1) nie wychodziła z mieszkania, w tym także pod jego nieobecność, gdyż nie dał jej kluczy od mieszkania. Wiarygodności zeznań świadka H. L. nie podważa jego nadgorliwość na rozprawie w dniu 14 listopada 2013r., na którą stawił się bez wezwania na rozprawę celem złożenia zeznań, mając 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 319,

320-320v). Nie było nic nadzwyczajnego w tym, że H. L. stawiał się na rozprawę swojej konkubiny, a zatem osoby z którą identyfikował się emocjonalnie, nawet w stanie upojenia alkoholowego, gdyż w jego środowisku nie są to zdarzenia niecodzienne. Ważniejsze jest to, że podczas wywiadu środowiskowego przeprowadzonego w trybie art. 214 k.p.k. w dniu 16 maja 2013r. przez zawodowego kuratora sądowego (k. 100-101) H. L. potwierdził, że faktycznie pozostawał w konkubinacie z oskarżoną E. J. (1) i od ponad roku przed inkryminowanymi zdarzeniami prowadził z nią wspólne gospodarstwo domowe. Potwierdzili to jego anonimowi sąsiedzi wskazując, że oskarżona nie była widywana pod wpływem alkoholu, nie zakłócała spokoju lokatorom i starała się przestrzegać zasady współżycia społecznego (k. 100v);

9) wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) zostały potwierdzone przez świadka M. K. (k. 97, 326, 474v-475v), który zeznał, że nieprzerwanie, przez okres 5 dni przed jego zatrzymaniem, pracował wraz z oskarżonym D. S. (1) przy sprzątaniu hali magazynowej w godz. od 7.00 do 19.00. Świadek M. K. opisał także okoliczności zatrzymania oskarżonego D. S. (1) przez policjantów pod sklepem (...). Nastąpiło to w dniu 20 kwietnia 2013r., a zatem tego samego dnia, gdy miał miejsce napad rabunkowy. Jak stwierdził, ekspedientka sklepu (...) w dniu 20 kwietnia 2013r. kilka razy w ciągu dnia informowała go, że policjanci poszukują oskarżonego D. S. (1). Kiedy go o tym poinformował, to D. S. (1) był tym zdziwiony i nie wiedział dlaczego jest poszukiwany. Nie ukrywał się, tylko po pracy poszedł pod sklep (...) i tam czekał na policjantów, którzy go zatrzymali. Z opinii psychologicznej (k. 518-519) wynika, że oceny wiarygodności jego zeznań należy dokonywać z dużą ostrożnością, gdyż w sposób bardzo żywo emocjonalny podchodzi do swojej roli świadka i do oskarżenia jego znajomego o przestępstwo, a nadto przeszedł wirusowe zapalenie opon mózgowych, był nieprzytomny 5 dni, co może skutkować organicznymi zaburzeniami funkcji poznawczych np. zaburzeniami pamięci. Biorąc pod uwagę powyższe zeznania świadka należy traktować z ostrożnością. Ponadto świadek M. K. nie wyraził zgody na przeprowadzenie badań psychologicznych (k. 475v). Jednak okoliczności dostrzeżone przez biegłą psycholog nie mogą ostatecznie przekreślać prawdomówności świadka, tym bardziej, gdy jego relacje są zbieżne z innymi dowodami;

10) wyjaśnienia oskarżonego D. S. (1) co do obecności w mieszkaniu pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1) zostały potwierdzone przez świadka J. S. (k. 103, 326v, 428v-429), który stwierdził, że w trakcie ustawiania telewizora W. K. (1) spał. Świadek nie potwierdził, by pokrzywdzony demonstrował znaczna sume pieniędzy. Zeznania tego świadka nie dały żadnych podstaw do przyjęcia, by podczas tej wizyty lub bezpośrednio po niej oskarżony D. S. (1) podjął zamiar okradzenia pokrzywdzonych, gdyż widział u W. K. (1) znaczną sumę pieniędzy. Z opinii psychologicznej (k. 446-449) wynika, że świadek J. S. ma niski poziom intelektualny na pograniczu normy i lekkiego upośledzenia umysłowego, a nadto cechuje go osłabiona funkcja pamięci i osłabione umiejętności percepcyjne. Przekłada się to na możliwość odtwarzania zdarzeń z przeszłości, gdyż nie jest w stanie objąć wszystkich szczegółów zdarzeń np. zdarzeń rozciągniętych w czasie, dynamicznych, z udziałem kilku osób. Jest introwertywny, powierzchowny w ocenie siebie i świata, z deficytem wglądu, podatny na sugestie innych osób. Może udzielić odpowiedzi brzmiącej stanowczo, ale opartej na niepamięci, przypuszczeniach, do których się nie przyzna. Biegła psycholog stwierdziła, że świadek J. S. pozostaje w relacji emocjonalnej z oskarżonym D. S. (1) i jak sam przyznał (co jest psychologicznie zrozumiałe) nie podałyby żadnych faktów ewentualnie go obciążających. Taka treść opinii, choć nasuwa wątpliwości co do wiarygodności tego świadka, to jednak a priori nie wyklucza prawdomówności oskarżonego D. S. (1);

11) wyjaśnienia oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) co do tego, że nie mieli oni w posiadaniu mienia skradzionego z mieszkania pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1) znalazły pośrednio potwierdzenie w zeznaniach świadków: J. S. (k. 103, 326v, 428v-429), M. K. (k. 97, 326, 474v-475v), H. L. (k. 136, 328-329, 524v-525) i L. M. (k. 473-474), z których wynikało, że oskarżeni nie mieli znacznej gotówki i telewizora T. pochodzących z przestępstw.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy należy się zdecydowanie sprzeciwić się tezie oskarżycielki publicznej, jakoby zeznania świadków: L. S. i W. K. (2) były wiarygodne dlatego, że oboje pokrzywdzeni tak w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym, wielokrotnie i kategorycznie jako sprawców rozbojów wskazywali E. J. (1) i D. S. (1).

W odniesieniu do zeznań pokrzywdzonego W. K. (1), w ślad za słusznymi ustaleniami Sądu I instancji należy stwierdzić, że jego zeznania na poszczególnych etapach postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego wcale nie

były kategoriyczne i spójne co do tożsamości sprawców napadów rabunkowych w dniach 18 i 20 kwietnia 2013r. i nie mogły stanowić przekonującego dowodu winy oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) w świetle postawionych im zarzutów.

Na stronach 2-5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 609-611 akt sprawy) Sąd Okręgowy w Świdnicy przedstawił wiernie treść zeznań świadka W. K. (1) na poszczególnych etapach postępowania, a następnie na stronach 8-13 tego uzasadnienia (k. 612v-615 akt sprawy) dokonał prawidłowej oceny tych zeznań na tle innych dowodów.

Po pierwsze, mimo tego, że telefoniczne zgłoszenie o przestępstwie zostało przyjęte przez oficera dyżurnego KPP w Ś. w dniu 20 kwietnia 2013r. o godz. 9.20 (k. 416, 417), a następnie pierwsi policjanci zostali skierowani na miejsce o godz. 9.29 (k. 417) i przystąpili bezzwłocznie do rozmów z pokrzywdzonymi: L. S. i W. K. (1), odbierając od nich relacje o zdarzeniach i rysopisy domniemanych sprawców (k. 1), zaś śledcze oględziny mieszkania W. K. (1) przy ul. (...) w Ś. rozpoczęły się go godz. 10.00 (k. 2-4, 82-91), to funkcjonariusze policji wykonujący wspomniane czynności: P. A. (2) i R. K. (2) odstąpili od przesłuchania obojga pokrzywdzonych, nakazując im zgłoszenie się do komendy policji o godz. 17.00 (k. 10). Było to związane ze stanem upojenia alkoholowego pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1), co potwierdzili podczas przesłuchania świadkowie: P. A. (2) (k. 329-329v, 429-429v) i R. K. (2) (k. 329v, 524v-525). Już takie okoliczności nakazywały ostrożność w ocenie wiarygodności relacji obojga pokrzywdzonych.

Po drugie, poszczególne relacje pokrzywdzonego W. K. (1) zarówno w trakcie śledztwa, jak i na rozprawie głównej w obu procesach, znacząco się różniły wewnętrznie, a także były sprzeczne z zeznaniami świadka L. S.. Wypada w tym miejscu przypomnieć i przeanalizować treść zeznań świadka W. K. (1).

Pokrzywdzony W. K. (1) złożył w KPP w Ś. zawiadomienie o przestępstwie jeszcze tego samego dnia, gdy wezwano policję, czyli 20 kwietnia 2013r. o godz. 19.30 i opisał przebieg przestępstw (k. 5-7). Podał, że w dniu 20 kwietnia 2013r. około godz. 8.00 dwóch nieznanymi mężczyzn, szczupłych i wyższych od niego, w wieku około 20-25 lat, wyważyło łomem drzwi do jego mieszkania, a następnie sprawcy pobili go i jego konkubinę L. S., bijąc ją łomem po plecach. Sprawcy dokonali zaboru telewizora T.. Obaj napastnicy byli tak samo ubrani, jeden w czarną kurtkę lub bluzę polarową z kapturem, drugi w bluzę w plamki – panterkę z kapturem, lecz pokrzywdzony nie widział ich twarzy i nie potrafił wskazać ich tożsamości. Zeznał, że mężczyźni ci wyzywali jego i jego konkubinę słowami wulgarnymi, domagając się pieniędzy, grozili im zabójstwem.

Składając zawiadomienie pokrzywdzony W. K. (1) podał także, że w dniu 18.04.2013 roku co sami sprawcy wtargnęli do jego mieszkania i jeden z nich po uderzeniu w głowę i przewróceniu na podłogę zabrał mu z kieszeni spodni pieniądze w kwocie 5000 złotych. Pokrzywdzony podał również, że o tym, że w kieszeni spodni przechowuje tak znaczną kwotę pieniędzy wiedział jedynie oskarżony D. S. (1), który podłączał mu telewizor i pralkę i któremu za tę usługę pokrzywdzony dawał pieniądze na alkohol. Stwierdził jednakże, że żaden z mężczyzn, którzy dokonali napadu, ani posturą, ani ruchami nie pasuje do D. S. (1). Pokrzywdzony stwierdził, że w obu przypadkach napastnicy na głowy mieli założone kaptury w taki sposób, że całkowicie zasłaniały im one twarze (k. 5-7).

Kolejne zeznania świadka W. K. (1) złożył następnego dnia, czyli 21 kwietnia 2013r. (k. 17-18) oraz w dniu 22 kwietnia 2013r. (k. 27-28), przy czym w obu wypadkach zaczął kategoriycznie wskazywać oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) jako sprawców popełnionych na jego szkodę przestępstw. Stwierdził, że nie widział twarzy napastników jednak jest pewien, że byli to oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1). Stwierdził, że dobrze widział napastników, choć nie widział ich twarzy, a po głosie poznał, że jednym ze sprawców była kobieta. Odnosząc się do treści zawiadomienia o przestępstwie pokrzywdzony W. K. zeznał, że wydawało mu się, iż sprawcami byli mężczyźni, bo po uderzeniu był zamroczony (k. 18). Podczas przesłuchania w dniu 22 kwietnia 2013r. świadek W. K. (1) stwierdził, że podczas drugiego napadu sprawcy szukali pieniędzy w mieszkaniu, wszystko powywalali, a nawet rozebrali jego konkubinę i szukali pieniędzy w jej bieliźnie osobistej (k. 27-28).

W trakcie pierwszego procesu przed Sądem I instancji (k. 322-324v) pokrzywdzony W. K. (1) zeznał, że oba napadu rabunkowe na jego mieszkanie miały miejsce około godz. 3.00 w nocy, a w dniu 20 kwietnia 2013r. dopiero około godz. 8.00 sprawdzał, że drzwi do mieszkania zostały wyłamane i wtedy spotkał sąsiadkę, która wezwała policję. Po ujawnieniu zeznań ze śledztwa świadek W. K. (1) przyznał, że początkowo miał wrażenie, że sprawcami byli dwaj

mężczyźni, jednak L. S. mówiła, że jednym z napastników była oskarżona E. J. (1). Wtedy po relacjach konkubiny i przesłuchaniach na policji W. K. (1) nabrał przekonania, że sprawcami byli oboje oskarżeni i rozpoznał ich po zachowaniu i po posturach (k. 323). Ostatecznie jednak świadek W. K. (1) stwierdził, że nie jest pewien czy to właśnie oskarżeni dopuścili się zarzuconych im przestępstw, gdyż nie widział ich twarzy, ani koloru włosów. Był przekonany, że obu przestępstw dopuścili się dwaj mężczyźni i słyszał dwa męskie głosy (k. 323).

Podczas ponownego procesu przed Sądem Okręgowym pokrzywdzony W. K. (1) w fazie swobodnych zeznań (k. 520-522v) nie wskazywał tożsamości sprawców, lecz tylko ich zachowanie. Po odczytaniu zeznań ze śledztwa, pokrzywdzony W. K. (1) stwierdził: „wydaje mi się, że ja byłem pod jakąś presją, kiedy śledczy mnie przesłuchiwali. Oni mi wbijali do głowy, że to był S. i ta E.. Ja nie mogę tego stwierdzić, że to byli oni. To zeznanie było jakby sugerowane. Ja nie mogę jednoznacznie stwierdzić, że to byli S. i J. (...) Te dwa głosy były jakby zachrypięte. Wydawało mi się, że były to męskie głosy (...) Nie mogę jednoznacznie stwierdzić, kim byli napastnicy” (k. 521).

Kiedy ujawniano kolejne zeznania ze śledztwa świadek W. K. (1) podał: „Nie jestem jednoznacznie pewny, kim byli napastnicy. Ja nie wiedziałem, że to byli kobieta i mężczyzna. Ja myślałem, że to byli dwaj mężczyźni. Mi zasugerowano, kto to był i ja tak zeznawałem. Ja wcześniej piłem więcej alkoholu i nie miałem zdolności do dobrego rozumowania” (k. 521v).

Na pytania prokuratora pokrzywdzony zeznał: „ja przemyślałem to wszystko, dlatego w dniu dzisiejszym zdecydowałem się powiedzieć, że była na mnie wywierana presja. Skoro nie jestem pewny, to nie mogę postąpić tak, żeby niewinni ludzie poszli do więzienia. Może oni są po prostu pomówieni i będę ich miał na sumieniu (...) Nie mogę jednoznacznie stwierdzić, że to są napastnicy. Mi jakby to sugerowano, wmawiano, że to oni. Tak było i na policji i w prokuraturze. Ja wiem, że na podstawie moich wcześniejszych zeznań te osoby były aresztowane. Wtedy się nad tym nie zastanawiałem. Po wyjściu z więzienia S. wparował do mnie do mieszkania, był pijany i awanturował się. Mówił, że przeze mnie siedział w kryminale. Ja powiedziałem wynoś się i on poszedł. Ja raczej nie obawiam się oskarżonych, chociaż w dzisiejszych czasach można się wszystkiego spodziewać” (k. 523). Następnie, na pytania obrońcy oskarżonego D. S. stwierdził: „Po tym pierwszym zdarzeniu L. S. nie mówiła mi, że zna sprawcę. Podczas tego drugiego zdarzenia nie słyszałem, by moja konkubina mówiła do sprawców po imieniu. Być może po pierwszym zdarzeniu powiedziała mi kim byli sprawcy, ale ja tego nie pamiętam. Przed tym drugim zdarzeniem ostatni raz spożywałem alkohol dwa dni wcześniej. L. S. spożywała alkohol razem ze mną. Ja faktycznie nie byłem wtedy <pierwszej trzeźwości>. L. S. mówiła mi, że poznała sprawców zdarzenia po ich ruchach. Ja jej mówiłem, że ja nie jestem pewny tego. Wydawało mi się, że mają po 20-25 lat, jak zeznawałem podczas pierwszego przesłuchania, bo jak sprytny chłop skacze po meblach, to musi być młody” (k. 523).

Treść wskazanych wyżej zeznań świadka W. K. (1) dowodzi, że już od momentu zgłoszenia sprawy policji, zarówno podczas pierwszych czynności na miejscu przestępstwa, jak i podczas składania pierwszych zeznań nie miał on pewności co do tożsamości sprawców. Nie było w tym nic dziwnego, skoro jego percepcję zaburzał spożywany od wielu dni systematycznie alkohol, wspólnie z konkubiną L. S.. Potem jednak świadek W. K. (1) został przekonany kategorię relacją swojej konkubiny, że napastnikami byli oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1), o których oboje pokrzywdzeni wiedzieli, że żyli w konkubinacie. Fakt, że jednym z napastników był oskarżony D. S. (1) pokrzywdzeni łączyli z tym, że widział pieniądze u W. K. (1), gdy podłączał u niego telewizor.

Taka relacja pokrzywdzonego W. K. (1), wiarygodna zwłaszcza na tle jego zmiennych zeznań na poszczególnych etapach postępowania, nie deprecjonowała wyjaśnień obojga oskarżonych, w których zaprzeczali swojemu udziałowi w przestępstwach.

Po trzecie, zmienne zeznania pokrzywdzonego W. K. (1), który uczciwie przedstawił powody, dla których przyłączył się do zeznań swojej konkubiny L. S., były ostatecznie przekonujące tylko w tych fragmentach, gdy jednoznacznie stwierdził, że nie ma pewności co do tożsamości napastników.

Tryb życia pokrzywdzonych, zwłaszcza częste nadużywanie przez nich alkoholu, było zrozumiałe zwłaszcza po zamianie mieszkania przez W. K. (1), gdy dysponował on znaczącymi środkami finansowymi. Ta okoliczność skłaniała

do stwierdzenia, że świadek ten rzeczywiście nie miał pewności co do tożsamości osób, które dokonały napadów rabunkowych w jego mieszkaniu w dniach 18 i 20 kwietnia 2013r.. Wniosek taki potwierdza fakt, że po pierwszym z napadów, kiedy pokrzywdzony W. K. (1) utracił pieniądze w znaczącej dla jego sytuacji materialnej wysokości około 5.000 złotych, nie złożył on zawiadomienia o przestępstwie. Można to tłumaczyć włącznie brakiem wiedzy o sprawcach napadu. Zresztą, przekonania takiego nie mogła mieć po pierwszym z napadów rabunkowych w dniu 18 kwietnia 2013r. także pokrzywdzona L. S., skoro sama nie złożyła zawiadomienia o przestępstwie i nie przekonała co do tego także konkubenta.

Po czwarte, przekonanie, że świadek W. K. (1) rzeczywiście mógł nie rozpoznać napastników i nie mieć pewności co do ich tożsamości zostało potwierdzone opiniami biegłej psycholog (k. 139–143, 543-544, 552v), która stwierdziła, że intelekt W. K. (1) mieści się w granicach normy osobniczej, rozumie on znaczenie norm społecznych, jest zdolny do prawidłowego postrzegania i odtwarzania zdarzeń. Ponieważ jednak jest on osobą nadużywającą alkoholu, a w inkryminowanym czasie znajdował się w stanie intoksykacji alkoholowej, skutkuje to deficytami funkcji poznawczych. Chociaż W. K. (1) posiada potencjalnie poprawne umiejętności w zakresie postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń oraz nie występowały u niego zaburzenia myślenia pod postacią urojeń ani zaburzenia postrzegania pod postacią omamów, to jednak porządkując swoje spostrzeżenia (na które miał wpływ zarówno znaczny stan nietrzeźwości jak i stopień zażyłości znajomości z oskarżonymi) włączył w nie stanowczy przekaz konkubiny. Tym biegła psycholog tłumaczyła treść zmiennych relacji świadka W. K. (1).

Po piąte, należy zauważyć w zeznaniach świadka W. K. (1) rozbieżności co do czasu napadów rabunkowych, szczególnie zdarzenia z dnia 20 kwietnia 2013r.. W tym ostatnim wypadku wątpliwości dotyczyły tego, czy zdarzenie miało miejsce o godz. 3.00 w nocy, czy też około godz. 8.00 rano. Niewątpliwie wspomniane wątpliwości zostały rozwiane dokumentacją przekazaną przez KPP w Ś. (k. 416-417) oraz zeznaniami sąsiadki pokrzywdzonego, świadka D. S. (2) (k. 599v-600v), która zeznała, że przed godz. 9.00 słyszała hałas dochodzący z korytarza, przypominający walenie do drzwi albo odgłos przewracania mebli. Świadek D. S. (2) podała, że po około 20 minutach od tego hałasu wyszła na korytarz, gdzie zauważyła pokrzywdzonego W. K. (1), naprawiającego drzwi do mieszkania, który miał zakrwawioną twarz i mówił, że się źle czuje, bo „włamali mu się do mieszkania i pobili jego i panią L.” (k. 599v). Stwierdziła także: „On powiedział, że spali i ktoś w tym czasie włamał się do mieszkania. Jak ja rozmawiałam z panem W. to wyszła pani L. i mówiła, że ją bili czymś po plecach. Powiedziała mi, że zna tych ludzi, że wiedzą, kto to był. **Pan W. mówił, że zna tych ludzi. On to powiedział, jak ona wyszła na korytarz** (podkreśl. Sądu Apel.). L. powiedziała, że to jest jej koleżanka, że do niej przychodzili. Mówiła imię E.. Nie padały żadne nazwiska w jej wypowiedzi” (k. 599v-600).

Treść zeznań świadka D. S. (4), która opisała wyłącznie swoje spostrzeżenia i nie miała powodu ukrywać swoich spostrzeżeń, dowodzi, że napad rabunkowy w dniu 20 kwietnia 2013r., miał miejsce przed godz. 9.00, a nie w nocy, a także że świadek W. K. (1) dopiero po wypowiedziach konkubiny potwierdzał, że wie kim byli napastnicy. Potwierdza to jego zeznania o braku pewności co do wspomnianych okoliczności.

Po szóste, zeznania pokrzywdzonego W. K. (1) odnoszące się do zachowania oskarżonego D. S. (1) po zwolnieniu z aresztu śledczego i odwiedzin w mieszkaniu W. K. oraz wymówek, że przez niego siedział w więzieniu, wcale nie dowodzą tego, że oskarżony był sprawcą zarzuconych przestępstw. Również dobrze w podobny sposób mogła się zachować osoba niewinna, która znała pokrzywdzonego. Co więcej, brak jakiegokolwiek związku wspomnianej wizyty oskarżonego D. S. (1) i ewentualnych obaw pokrzywdzonego z tym związanymi z treścią kolejnych zeznań świadka W. K. (1), który już od wstępnych czynności śledczych i od złożenia zawiadomienia o przestępstwie w dniu 20 kwietnia 2013r. dawał wyraz swoim wątpliwościom co do tożsamości sprawców przestępstw.

W odniesieniu do zeznań pokrzywdzonej L. S., w ślad za słusznymi ustaleniami Sądu I instancji należy stwierdzić, że chociaż jej zeznania na poszczególnych etapach postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego były zbieżne, kategoryczne i spójne co do tożsamości sprawców napadów rabunkowych w dniach 18 i 20 kwietnia 2013r., a także nie znaleziono żadnych racjonalnych motywów, by świadek L. S. celowo pomawiała fałszywie oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) o popełnienie zarzuconych im przestępstw. Nie oznacza to jednak automatycznie, że wspomniane zeznania musiały prawdziwie przedstawiać rzeczywisty przebieg zdarzeń, a także by świadek obiektywnie nie pomyliła

się co do tożsamości sprawców przestępstw, mimo subiektywnego przekonania, że sprawcami tymi byli oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1).

Na stronach 2-5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 609-611 akt sprawy) Sąd Okręgowy w Świdnicy przedstawił wiernie treść zeznań świadka L. S. na poszczególnych etapach postępowania, a następnie na stronach 8-13 tego uzasadnienia (k. 612v-615 akt sprawy) dokonał prawidłowej oceny tych zeznań na tle innych dowodów.

Po pierwsze, jak już wyżej wspomniano, mimo tego, że telefoniczne zgłoszenie o przestępstwie zostało przyjęte przez oficera dyżurnego KPP w Ś. w dniu 20 kwietnia 2013r. o godz. 9.20 (k. 416, 417), a następnie pierwsi policjanci zostali skierowani na miejsce o godz. 9.29 (k. 417) i przystąpili bezzwłocznie do rozmów z pokrzywdzonymi: L. S. i W. K. (1), odbierając od nich relacje o zdarzeniach i rysopisy domniemanych sprawców (k. 1), zaś śledcze oględziny mieszkania W. K. (1) przy ul. (...) w Ś. rozpoczęły się go godz. 10.00 (k. 2-4, 82-91), to funkcjonariusze policji wykonujący wspomniane czynności: P. A. (2) i R. K. (2) odstąpili od przesłuchania obojga pokrzywdzonych, nakazując im zgłoszenie się do komendy policji o godz. 17.00 (k. 10). Było to związane ze stanem upojenia alkoholowego pokrzywdzonych: L. S. i W. K. (1), co potwierdzili podczas przesłuchania świadkowie: P. A. (2) (k. 329-329v, 429-429v) i R. K. (2) (k. 329v, 524v-525). Takie okoliczności nakazywały ostrożność w ocenie wiarygodności relacji obojga pokrzywdzonych, szczególnie świadka L. S., która ostatecznie złożyła zeznania dopiero następnego dnia po przyjęciu zawiadomienia o przestępstwie od W. K. (1), a zatem w dniu 21 kwietnia 2013r. o godz. 9.05 (k. 14-16).

Po drugie, prawdą jest to, że poszczególne relacje pokrzywdzonej L. S. zarówno w trakcie śledztwa, jak i na rozprawie głównej w obu procesach, były wewnętrznie spójne zarówno co do przebiegu zdarzeń, jak i co do tożsamości osób sprawców. Nie były to jednak zeznania na tyle wewnętrznie spójne, aby nie budziły wątpliwości do co wiarygodności, szczególnie ze względu na zasady doświadczenia życiowego.

Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 21 kwietnia 2013r. (k. 14-16) świadek L. S. zeznała, że wiedzę o posiadaniu przez jej konkubenta – W. K. (1) w kieszeni spodni znacznej kwoty pieniędzy miał jedynie oskarżony D. S. (1), który widział te pieniądze, gdy po podłączeniu telewizora pokrzywdzony dawał mu pieniądze na alkohol, a nadto oboje pokrzywdzeni mówili, że dostali większą gotówkę. Świadek zeznała, że następnego dnia po podłączeniu telewizora oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) przyszli do ich mieszkania i wówczas D. S. (1) okradł jej konkubenta po raz pierwszy. Wyjął W. K. (1) z kieszeni spodni pieniądze w kwocie około 4.000 złotych i zaraz po tym wraz z E. J. (1) wyszli z mieszkania. Świadek nie pamiętała co oskarżeni wówczas mówili, bo była pijana, a nadto pokrzywdzeni nie złożyli zawiadomienia o przestępstwie i L. S. o takiej potrzebie nie przekonywała konkubenta. Już ta okoliczność, wobec utraty znacznej części gotówki przez pokrzywdzonego W. K. (1) budziła zasadnicze wątpliwości, gdyż w opisanych realiach rezygnacja z zawiadomienia o przestępstwie była nielogiczna, wręcz irracjonalna tym bardziej, że świadek stwierdziła, że zna sprawców.

Podczas tego samego przesłuchania świadek L. S. zeznała ponadto, że w dniu 20 kwietnia 2013r., kiedy oglądała telewizję, to usłyszała rumor i oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) wylamali drzwi do ich mieszkania i pobili oboje pokrzywdzonych, a następnie ukradli telewizor. Nie widziała twarzy sprawców, gdyż zasłaniali je kapturami nałożonymi na głowy, a głowy trzymali nisko spuszczone, by nie rozpoznać ich twarzy. Rozpoznała jednak po głosie oskarżonego D. S. (1), zaś oskarżoną E. J. (1) rozpoznała po głosie i po bluzie, w którą była ubrana (k. 14-16). Świadek L. S. stwierdziła, że sprawcy biegali po mieszkaniu, żądając wydania pieniędzy, przy czym D. S. (1) miał w rękach łom, przeglądał szafki i wyrzucał z nich rzeczy i nawet krzychał: „dajcie chociaż stówkę” (k. 15). Ponadto oskarżony D. S. (1) ciągnął L. S. do kuchni i uderzył ją przy tym łomem w plecy, a następnie zaglądał do jej bielizny osobistej (skarpet, majtek, stanika i spodni) szukając pieniędzy (k. 16). Kiedy sprawcy nie znaleźli pieniędzy, to zabrali telewizor i wyszli z mieszkania, po czym L. S. zaczęła sprzątać mieszkanie, a W. K. (1) rozmawiał z sąsiadami i „za chwilę przyjechała policja” (k. 16).

Trakcie kolejnego przesłuchania w dniu 22 kwietnia 2013r. (k. 29-30) i w trakcie postępowania jurysdykcyjnego (k. 324v-326, 522v-524) pokrzywdzona L. S. złożyła zeznania zbieżne z pierwszymi zeznaniami, dodatkowo podając, że jeden ze sprawców szukał pieniędzy nawet w piecu, w popiele. W stosunku do pierwszych zeznań odmiennie jednak

stwierdziła, że w trakcie napadu rabunkowego w dniu 20 kwietnia 2013r. spała, a nie jej poprzednio, że oglądała telewizję. Nadal potwierdzała, że rozpoznała oboje napastników i byli to oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1).

Treść relacji świadka L. S., szczególnie co do sposobu działania sprawców, ze względu na zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie dawała podstaw do jednoznacznego przyjęcia, by sprawcami przestępstw byli rzeczywiście oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1). Pojawiają się bowiem wątpliwości:

1) dlaczego oboje sprawców miało przeszukiwać meble w poszukiwaniu pieniędzy, a także żądać pieniędzy od L. S. i przeszukiwać jej bieliznę osobistą, skoro – jak zeznali oboje pokrzywdzeni – D. S. (1) widział w trakcie podłączania telewizora, że pieniądze miał w kieszeni spodni wyłącznie W. K. (1)? Gdyby sprawcami byli oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) to wiedzieliby, że tylko on ma pieniądze, a nie L. S.;

2) gdyby sprawcami wszystkich inkryminowanych przestępstw byli oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) to wiedzieliby, że pokrzywdzony W. K. (1) nie ma już pieniędzy, gdyż w dniu 18 kwietnia 2013r. zostały one już mu wyjęte ze spodni przez oskarżonego D. S. (1);

3) dlaczego tylko oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) mogliby dokonać przestępstw, skoro przy podłączaniu telewizora był obecny nie tylko oskarżony D. S. (1), lecz także jego brak – świadek J. S., który te okoliczności potwierdził? Zatem także J. S. mógł mieć wiedzę o posiadaniu pieniędzy przez W. K. (1), a nie tylko oskarżony D. S. (1), a w ślad za tym to J. S. mógł być sprawcą lub inspiratorem przestępstw;

4) czy w dniu 20 kwietnia 2013r. sprawcy ukradli obok telewizora T. także 5 kg proszku do prania P. (k. 141, 146) ?

Po trzecie, przekonanie, że świadek L. S. musiała z pewnością rozpoznać napastników i było to rozpoznanie wiarygodne, co do zasady wcale nie mogło zostać bezwzględnie potwierdzone opiniami biegłej psycholog (k. 145–148, 545-546, 552v). Biegła stwierdziła, że jej intelekt mieści się w granicach normy osobniczej, rozumie znaczenie norm społecznych, jest zdolna do prawidłowego postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Nie zgłaszała występowania zaburzeń psychopatologicznych w postaci urojeń lub omamów. Jest ekstrawertywna społecznie z osłabionym wglądem, samokrytycyzmem, egocentryczna. Nie jest zaczepna ani agresywna, nie buntuje się wprost przeciwko obowiązującym zasadom społecznym. Jednocześnie biegła psycholog nie dotarła do przesłanek, które by sugerowały, że L. S. celowo pomawia oskarżonych o dokonanie przestępstw tym bardziej, że do zdarzenia pozostawała z nimi w przyjaznych relacjach.

Mimo wskazanych wniosków, biegła psycholog potwierdziła jednak, że pokrzywdzona L. S. jest osobą od wielu lat nadużywającą alkoholu, zaś w inkryminowanym czasie była po spożyciu alkoholu, który w krytycznym czasie mógł oddziaływać na nią tak jak na każdego innego człowieka. Przyznała przy tym, że alkohol wpływa na obniżenie takich funkcji jak pamięć, giętkość skojarzeń, postrzeganie (k. 552v).

Trudno zgodzić się argumentami autorki apelacji, że opinia biegłej psycholog przesądziła o wiarygodności relacji świadka L. S., gdyż nie znaleziono powodu, dla którego miałyby celowo fałszywie pomówić oskarżonych o popełnienie przestępstw, a nadto mimo spożywania alkoholu, niezmiennie kategorycznie wskazywała na tożsamość sprawców. Brak celowej intencji po stronie L. S. i jej subiektywne przekonanie, że sprawcami byli oskarżeni: E. J. (1) i D. S. (1) wcale nie zwalniał Sądu I instancji od oceny, czy w obliczu bezspornego obniżenia funkcji poznawczych świadek L. S. nie pomyliła się co do rozpoznania sprawców. Ocena taką, w sposób rzetelny i wnikliwy przeprowadził Sąd Okręgowy w Świdnicy i dał temu wyraz na stronach 12-13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 614v-615 akt sprawy) stwierdzając, że nie mógł przyjąć sprawstwa oskarżonych jedynie na podstawie zeznań świadka L. S., a zeznania te jakkolwiek kategorycznie wskazujące na oskarżonych jako sprawców, były w pozostałym zakresie niekonsekwentne i niespójne. Jak słusznie stwierdził Sąd I instancji: „przekonanie świadka wynika jedynie z faktu iż, jak zeznała, rozpoznała oskarżonych jedynie po głosie i chodzie. Nie widziała ich twarzy, bowiem oskarżeni kryli się pod kapturami. Trudno więc bezkrytycznie przyjąć te zeznania za wiarygodne, jeśli uwzględnić, iż L. S. (a także W. K. (1)) była nietrzeźwa w takim stopniu, że trudno było funkcjonariuszom Policji P. A. (2) i R. K. (2) ustalić, co wydarzyło się w mieszkaniu pokrzywdzonego. Ich stan nietrzeźwości uniemożliwiał wykonywanie z ich udziałem na

miejscu jakichkolwiek czynności procesowych. Ta okoliczność, zdaniem sądu, budzi wątpliwości co do prawidłowości postrzegania i następnie relacjonowania przez L. S. przebiegu zdarzenia. Wątpliwości te wzmacnia nadto fakt, iż w mieszkaniu pokrzywdzonego w dniu 20 kwietnia 2013 r. nie było zapalone światło, co tym samym, gdy uwzględnić, iż pozostawała pod znacznym wpływem alkoholu, poddaje w wątpliwość zeznania L. S., jakoby rozpoznała napastników po chodzie” (k. 614v-615 akt sprawy).

Po czwarte, z zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a także doświadczenia orzeczniczego wynika, że nawet osoba prawidłowo rozwinięta intelektualnie, zdrowa, wypoczęta i trzeźwa, wielokrotnie nie jest w stanie rozpoznać sprawców, których twarzy nie widziała, wyłącznie na podstawie głosu, sposobu zachowania i postury. Jeżeli się do tego doda, że pokrzywdzona L. S. widziała sprawców w sytuacji, gdy nietrzeźwa i niewyspana obudziła się ze snu w godzinach rannych, to do jej rozpoznania należy podejść ze szczególną ostrożnością i krytycznie. Brak wątpliwości po stronie pokrzywdzonej nie może automatycznie oznaczać wyłączenia obiektywnej analizy, czy w takiej sytuacji miała możliwości bezbłędnego rozpoznania sprawców.

Po piąte, świadek L. S. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie wadliwie wskazywała czas napadu rabunkowego z dnia 20 kwietnia 2013r. wskazując, że było to po godz. 3.00 gdy przysypiała (k. 324v) albo około godz. 4.00 nad ranem (k. 522v), podczas gdy na podstawie wcześniej przedstawionych dowodów wiadomo, że zdarzenie miało miejsce przed godz. 9.00 rano. Niewątpliwie wspomniane wątpliwości zostały rozwiane dokumentacją przekazaną przez KPP w Ś. (k. 416-417) oraz zeznaniami sąsiadki pokrzywdzonego, świadka D. S. (2) (k. 599v-600v), jednak dowody te potwierdzają jeszcze raz w jakim stopniu upojenia alkoholowego była pokrzywdzona L. S..

Należy podzielić twierdzenia wyrażone przez Sąd I instancji w obu procesach i w obu składach orzekających, że w opisanej sytuacji zachodzą istotne i niedające się usunąć wątpliwości, czy rozpoznanie sprawców przez świadka L. S. było wiarygodne. Ponieważ wątpliwości tych usunąć nie zdołano, należało rozstrzygnąć zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. na korzyść obojga oskarżonych, co prowadziło do prawidłowego uniewinnienia E. J. (1) i D. S. (1) od wszystkich zarzuconych im przestępstw.

Z apelacji oskarżycielki publicznej przebija przekonanie, że Sąd I instancji zastosował znacznie surowsze kryteria przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonych: W. K. (2) i L. S., uwypuklając sprzeczności w tych zeznaniach, które były typowe dla relacji osób pod wpływem alkoholu, natomiast nie zastosował tak surowych kryteriów dla zeznań pozostałych świadków, w tym H. L. i M. K., którzy dawali alibi obojgu oskarżonych, choć świadek H. L. nie stronił od alkoholu a M. K. był znajomym oskarżonego D. S. (1). Stanowisko takie jest absolutnie błędne, gdyż nie uwzględnia zasadniczych różnic w charakterze dowodów obciążających i odciążających. Te pierwsze muszą być na tyle przekonujące i wiarygodne, aby przełamać zasadę domniemania niewinności z art. 5 § 1 k.p.k..

Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 1 marca 2004r. sygn. II KK – 271/03: „ułamności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułamnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego (arg. ex art. 5 § 1 i 2 k.p.k.), sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są <równoważne> ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających. Jeżeli te ostatnie są <wewnętrznie sprzeczne>, to zasadnicze i samoistne znaczenie ma to, czy in concreto zakres i charakter tych sprzeczności nie wyłącza w ogóle możliwości uznania owych dowodów za podstawę skazania” (OSNwSK 2004, nr 1, poz. 425).

Mając powyższe na uwadze, nie uwzględniono apelacji Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy, gdyż należało się zgodzić z przekonującymi wywodami Sądu Okręgowego w Świdnicy, że nie było dostatecznych podstaw dowodowych, aby przypisać oskarżonym: E. J. (1) i D. S. (1) zarzucone im przestępstwa, zaś niedające się wątpliwości czy oboje oskarżeni byli sprawcami przestępstw na szkodę pokrzywdzonych: W. K. (1) i L. S., zgodnie z zasadą in dubio pro reo z art. 5 § 2 k.p.k. należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonych, co słusznie uczynił Sąd I instancji. Prowadziło to do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku (art. 437 § 1 k.p.k.).

Podstawą przyznania adwokatom: J. B. (2) i M. M. – obrońcom z urzędu oskarżonych: E. J. (1) i D. S. (1) wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym, która nie została opłacona, był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami).

Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Orzeczenia o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oparto o przepisy art. 636 § 1 k.p.k. wobec nieuwzględnienia w całości apelacji oskarżyciela publicznego.